

Przełom według FAKT-u. Nie ma nowych informacji w sprawie Jaśka

Data publikacji: 21.06.2012 19:05

Policja i prokuratura wracają do sprawy półtorarocznego chłopca, którego w marcu 2010 r. znaleziono w stawie w Cieszynie - taką informację opublikowała na swojej stronie internetowej gazeta FAKT. Jej zdaniem - Być może udało się ustalić jego tożsamość. My mówimy - nie udało się.

□
Co wywołało to poruszenie? Niewykluczone, że chłopiec mógł być mieszkańcem Będzina. Porównano już zdjęcia poszukiwanego dziecka z Będzina z portretem zmarłego chłopczyka przygotowanym przez naukowców z Uniwersytetu Śląskiego. Jak twierdzą śledczy, podobieństwo jest bardzo duże. - pisze w elektronicznym wydaniu gazeta Fakt.

Chłopczyk z Będzina miał rzekomo zaginać kilka lat temu. Gazeta opisuje historię jego sąsiadki, która dopytywała się rodziny gdzie podział się chłopiec. ***Gdy pytała rodzinę o powody zniknięcia chłopczyka, tłumaczono jej, że jest chorowity i przebywa w szpitalach - opowiada nam osoba znająca kulisy śledztwa*** - czytamy w gazecie. Co bardziej dziwne, chłopczyk miał zaginać już w roku 2009, bo już wówczas pracownicy MOPS wizytowali rodzinę, gdyż chłopiec nie miał szczepień obowiązkowych.

Jaka jest prawda?

Bielska prokuratura ani cieszyńska policja nie potwierdza informacji gazety 'Fakt', o przełomie w tej sprawie. Jednak jak przy każdej tego typu informacji, sprawdzane są wszystkie ślady. To w zasadzie cały komentarz do tej sprawy.

Gazeta nie pierwszy raz w alarmistycznym tonie pisze, że to przełom w śledztwie. Za każdym razem jednak informacje gazety nie znalazły potwierdzenia w rzeczywistości. Tym jednak razem, przy okazji tekstu o kolejnym „przełomie w śledztwie” można dowiedzieć się ciekawostki. Jak pisze FAKT.pl: ***Dziecko jest w tym samym wieku, co chłopiec znaleziony nad jeziorem.***

Ot co, mamy w Cieszynie jezioro.

Jan Bacza

Zobacz też:

[Umorzyli sprawę Jaśka](#)

[Bezimiennie dziecko pochowano](#)